

MONITORING AUDYCJI PUBLICYSTYCZNYCH POLSKIEGO RADIA S.A. W LIKWIDACJI

Wstęp

„Publiczna radiofonia i telewizja realizuje misję publiczną, oferując, na zasadach określonych w ustawie, całemu społeczeństwu i poszczególnym jego częściom, zróżnicowane programy i inne usługi w zakresie informacji, publicystyki, kultury, rozrywki, edukacji i sportu, cechujące się pluralizmem, bezstronnością, wyważeniem i niezależnością oraz innowacyjnością, wysoką jakością i integralnością przekazu” – tak brzmi art. 21 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji.

Te ważne słowa to nie anachronizm i pusty zapis w ustawie – to obowiązek mediów publicznych, finansowanych i utrzymywanych z pieniędzy polskich obywateli. Media publiczne mają szczególne obowiązki wobec odbiorców – powinny bezstronnie i w sposób wyważony informować, pokazywać, wyjaśniać i edukować. Mają one również istotny wpływ na kształtowanie debaty publicznej w Polsce. Misja publiczna, propagowanie wartościowych i różnorodnych treści – to fundamenty działalności mediów publicznych, a Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji ma obowiązek kontrolowania, czy media te misję realizują.

Kierując się tymi wartościami, Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji w marcu 2026 roku przeprowadziła monitoring czołowych audycji publicystycznych Polskiego Radia S.A. w likwidacji. Analizowano najważniejsze rozmowy polityczne w Programie 1 Polskiego Radia (Jedynce), Programie 3 (Trójce) i Polskim Radiu 24.

Wnioski z monitoringu budzą niepokój i poważne wątpliwości. Wiele badanych audycji nie realizuje zasad bezstronności, pluralizmu, wyważenia i niezależności dziennikarskiej. Zamiast tworzyć przestrzeń do wielostronnej debaty utrwalają jednostronny przekaz i pogłębiają podziały społeczne. Coraz bardziej obniżają profesjonalne standardy, skupiają się na polityce, partyjnych sporach, nie podejmują istotnych problemów cywilizacyjnych, nie prowadzą wartościowej, pogłębionej analizy i debaty, nie tłumaczą coraz bardziej skomplikowanej rzeczywistości. A to właśnie jest i powinno być sednem misji publicznej.

Dr Agnieszka Glapiak, Przewodnicząca KRRiT

Cel monitoringu

Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, zgodnie z ustawą o radiofonii i telewizji, stoi na straży wolności słowa w radiu oraz telewizji, pilnuje interesów odbiorców usług i użytkowników oraz zapewnia otwarty i pluralistyczny charakter radiofonii i telewizji. W styczniu 2026 roku Rada zweryfikowała jak media publiczne radzą sobie z wypełnianiem swoich zadań ustawowych i powinności w odniesieniu do telewizyjnej publicystyki. Wynik tego monitoringu nie wypadł wówczas dla Telewizji Polskiej S.A. w likwidacji korzystnie. Badanie przeprowadzone pod koniec 2025 r. objęło sześć audycji publicystycznych rozpowszechnianych przez TVP S.A. w likwidacji: *Bez retuszu*, *Bez trybu*, *Co ludzie powiedzą?*, *Kontrapunkt*, *Niebezpieczne związki*, *Trójkąt polityczny*. Nie spełniały one standardów oczekiwanych od mediów publicznych. Publicystyka TVP w likwidacji systemowo faworyzowała narrację obozu rządzącego, naruszając standardy bezstronności i równowagi. Często praktyką było prowadzenie audycji w taki sposób, by udowodnić przyjęte tezy. Dominowało selektywne dobieranie gości i tematów, sprzyjanie jednej stronie debaty, marginalizowanie lub deprecjonowanie opozycji, szczególnie Prawa i Sprawiedliwości. Prowadzący często przerywali wypowiedzi gościom z tej partii oraz wyrażali własne opinie krytyczne wobec PiS. Brakowało drugiej strony sporu, tym samym widz otrzymywał wypaczony, jednostronny przekaz.

Ten obraz kształtowania przez media publiczne debaty za pośrednictwem publicystyki nie byłby jednak pełen bez monitoringu flagowych audycji publicystycznych emitowanych w programach Polskiego Radia S.A. w likwidacji. Codziennie rano, w dni powszednie, dziennikarze radiowej Jedynki w *Sygnalach dnia*, Trójki w *Bez uników* czy Polskiego Radia 24 w *24 pytaniach* - przez dobór tematów, gości, pytań i styl prowadzonych rozmów - wpływają na poglądy i postawy swoich słuchaczy dotyczące najważniejszych spraw publicznych, rządu oraz konkretnych partii politycznych. Celem monitoringu publicystycznych audycji radiowych było sprawdzenie, w jaki sposób Polskie Radio S.A. w likwidacji wypełnia wymagania ustawowe w ramach oferowanej publicystyki, w szczególności czy zapewnia otwarty i pluralistyczny charakter tej oferty w swoich flagowych audycjach.

Metodologia badania

Monitoringiem objęto trzy poranne cykle audycji emitowane w dni powszednie:

- rozmowy w *Sygnalach dnia* Programu 1 PR prowadzone kwadrans po godz. 7.00 i 8.00 naprzemiennie przez Agatę Kondzińską, Grzegorza Osieckiego i Karola Surówkę,
- rozmowę Renaty Grochal w audycji *Bez uników* dostępną na antenie Programu 3 PR od godz. 8.13
- wywiady Rocha Kowalskiego lub Sylwii Białek w audycji *24 pytania* rozpowszechniane kilka minut po 7.00 i 8.00 w Polskim Radiu 24.

Badanie przeprowadzono w okresie od 16 do 27 marca 2026 r., co pozwoliło przeanalizować łącznie 50 wydań audycji, z tego:

- 20 wydań rozmów w *Sygnalach dnia* Programu 1 PR;
- 20 wydań rozmów pn. *24 pytania* Polskiego Radia 24;
- 10 wydań rozmów pn. *Bez uników* Programu 3 PR.

Wybrane audycje można uznać za wizytówkę publicystyki Polskiego Radia S.A. w likwidacji. To właśnie te poranne rozmowy, realizowane w formule jeden na jeden (prowadzący i gość), wyznaczają agendę społeczno-polityczną dnia w danym programie. Stają się później źródłem cytatów w serwisach informacyjnych, komentarzy, omówień i podsumowań, a poprzez dobór tematów i zaproszonych do rozmowy gości pozwalają dostrzec wyraźniej linię redakcyjną nadawcy, zwłaszcza w dłuższym horyzoncie czasowym. Biorąc to wszystko pod uwagę monitorowany materiał został przeanalizowany pod kątem trzech zasadniczych kryteriów:

- doboru i sposobu przedstawienia tematów, w tym najbardziej charakterystycznych wypowiedzi związanych z danym tematem;
- doboru gości;
- stylu i sposobu prowadzenia rozmów przez dziennikarzy, w szczególności w zakresie formułowania pytań i komentarzy.

W tym celu monitorujący, w przypadku każdego wydania audycji wypełniali formularz, w którym znajdowały się zarówno pytania otwarte, jak i zamknięte. W rubrykach otwartych zapisywali własną opinię dotyczącą audycji i podawali wybrane przez siebie charakterystyczne wypowiedzi gości i prowadzących poszczególne audycje. Natomiast na pytania zamknięte odpowiadali stawiając znak „x” w odpowiedniej kategorii badawczej. Zsumowane znaki „x” z każdej kategorii pozwoliły na ocenę konkretnej audycji względem pozostałych, w zakresie przyjętych powyżej kryteriów.

Dobór tematów

W trakcie 50 wydań monitorowanych audycji, poruszono ogółem 170 tematów: 70 tematów poruszono w 20 wydaniach rozmów z cyklu *24 pytania*, 66 – w 20 wydaniach *Sygnatów dnia*, a 34 tematy pojawiły się w 10 wydaniach audycji *Bez uników*.

Co do zasady omawiano tematy dotyczące najważniejszych wydarzeń w kraju. W badanym czasie były to zagadnienia związane z finansowaniem przemysłu zbrojeniowego (SAFE) lub sytuacją w wymiarze sprawiedliwości (wydarzeniami wokół KRS i działaniami ministra sprawiedliwości), sporami wokół wyboru członków Trybunału Konstytucyjnego. W analizowanych materiałach niemal nie pojawiały się pytania dotyczące istotnych i kontrowersyjnych kwestii społecznych. Zdawkowo pojawiły się m.in. zagadnienia związane z trudną sytuacją w służbie zdrowia, wydłużającymi się kolejkami do lekarzy i badań, rosnącym długiem publicznym czy realizacją obietnic wyborczych. Całkowicie zignorowano – poruszaną w innych mediach – aferę pedofilską w Kłodzku czy kontrowersje związane z działalnością Romana Giertycha (chodzi o medialne doniesienia, że jego kancelaria reprezentowała

duży bank w procesach z frankowiczami, a współpracownik R. Giertycha celowo sabotował jedno z postępowań na niekorzyść frankowiczów). Brak odniesienia do tego typu tematów może świadczyć o świadomym zawężeniu pola debaty publicznej. Znacznie rzadziej mówiono o kwestiach zagranicznych, a jeśli dziennikarze pytali o nie swoich gości, to najczęściej w kontekście zagranicznej wizyty prezydenta Karola Nawrockiego na Węgrzech i krytyki jego spotkania z ówczesnym premierem Victorem Orbánem. Jak wynikało z rozmów uderzać ono miało w polską rację stanu oraz politykę UE w zakresie Europejskiego Systemu Handlu Emisjami (tzw. ETS) i jego wpływu na sytuację energetyczną Polski (powodującego wyższe ceny prądu). Poniżej przedstawiono częstotliwość pojawiania się najbardziej popularnych tematów w poszczególnych audycjach.

24 pytania

NAJCZĘŚCIEJ PODEJMOWANE TEMATY	LICZBA NAJCZĘŚCIEJ PODEJMOWANYCH TEMATÓW
Spór wokół programu SAFE i SAFE 0%	14
Spór wokół Trybunału Konstytucyjnego i sytuacji w wymiarze sprawiedliwości	13
Wizyta prezydenta Karola Nawrockiego na Węgrzech	8
Wizyta prezydenta Karola Nawrockiego w USA	6
Ceny na rynku paliw w Polsce i działania rządu w celu ich obniżenia - rola prezydenta	6
ETS oraz jego wpływ na polską energetykę i gospodarkę	5

Sygnaty dnia

NAJCZĘŚCIEJ PODEJMOWANE TEMATY	LICZBA NAJCZĘŚCIEJ PODEJMOWANYCH TEMATÓW
Spór wokół programu SAFE i SAFE 0%	17
Spór wokół Trybunału Konstytucyjnego i sytuacji w wymiarze sprawiedliwości	12
ETS oraz jego wpływ na polską energetykę i gospodarkę	5
Wizyta prezydenta Karola Nawrockiego na Węgrzech	4

Polityka w zakresie obronności i bezpieczeństwa, w tym zbrojenia i pobór do wojska	4
Ceny na rynku paliw w Polsce i działania rządu w celu ich obniżenia, rola prezydenta	3

Bez uników

NAJCZĘŚCIEJ PODEJMOWANE TEMATY	LICZBA NAJCZĘŚCIEJ PODEJMOWANYCH TEMATÓW
Spór wokół programu SAFE i SAFE 0%	7
Spór wokół Trybunału Konstytucyjnego i sytuacji w wymiarze sprawiedliwości	6
ETS oraz jego wpływ na polską energetykę i gospodarkę	5
Wizyta prezydenta Karola Nawrockiego na Węgrzech	4
Antyunijne działania opozycji, ryzyko polexitu	4
Ceny na rynku paliw w Polsce i działania rządu w celu ich obniżenia	2

Przedstawiony w tabelach rozkład najczęściej podejmowanych tematów wskazuje, że treść rozmów z gośćmi zdominowało omawianie sporów wokół pożyczki unijnej w ramach programu SAFE oraz zaproponowanego przez prezydenta Karola Nawrockiego instrumentu finansowego nazywanego polskim SAFE 0%. Omawiano także konflikt prezydenta i opozycji z koalicją rządową na temat wyboru sędziów do Trybunału Konstytucyjnego oraz sytuację w wymiarze sprawiedliwości w ogóle (KRS, działania ministra sprawiedliwości, etc.). Te dwa tematy – SAFE i wybór sędziów TK w monitorowanym okresie zdominowały rozmowy na antenach radia publicznego.

To, co w zakresie doboru tematów odróżniało poszczególne audycje od siebie to m.in. kwestia wizyty prezydenta Karola Nawrockiego w USA na konferencji CPAC oraz działania opozycji wywołujące – zdaniem gości i prowadzących audycje – ryzyko polexitu (przy czym nie przytaczano żadnych argumentów dowodzących, że największa partia opozycyjna chce wyjścia z Unii Europejskiej). Pierwszy z tych tematów był na tyle dostrzeżony przez dziennikarzy *Sygnatów dnia* oraz ich rozmówców, że znalazł się w piątce najczęściej omawianych spraw w monitorowanym okresie, podczas gdy w pozostałych audycjach przeszedł „bez echa”. Drugi pojawiał się w *24 pytaniach* i *Sygnatach dnia* incydentalnie, natomiast do tego stopnia interesował prowadzącą *Bez uników*, że był omawiany przez

nią i jej gości (np. europościa KO Michała Wawrykiewicza czy wiceministra sprawiedliwości Arkadiusza Myrchę z KO) co najmniej czterokrotnie, czyli dwa razy częściej niż w *Sygnalach dnia* (2) i cztery razy częściej niż w *24 pytaniach* (1).

Warto również zwrócić uwagę, że wśród najważniejszych tematów podejmowanych w audycjach publicystycznych Polskiego Radia S.A. w likwidacji nie znalazły się zagadnienia dotyczące służby zdrowia. Ta kwestia – w kontekście zmniejszonego finansowania świadczeń z NFZ – omawiana była przez dziennikarzy *Sygnatów dnia* jedynie dwukrotnie, w *24 pytaniach* pojawiła się raz, a w audycji *Bez uników* nie została poruszona jako osobny temat. Pomijano też temat ogromnego deficytu budżetowego, wzrostu bezrobocia czy realizacji obietnic wyborczych przez koalicję rządzącą. Nie pogłębiano tematów, zadawane pytania sugerowały określoną narrację, zamiast próby obiektywnego przedstawienia różnych perspektyw. Dziennikarze mają obowiązek bezstronnego prezentowania tematów ważnych nie tylko dla polityków, ale i dla społeczeństwa, objaśniania skomplikowanej rzeczywistości, zadawania pytań w imieniu wszystkich słuchaczy, mających różnorodne poglądy polityczne, społeczne, ideologiczne czy gospodarcze. W monitorowanych audycjach prowadzący rozmowy często wpisywali się w narrację polityków obozu rządzącego.

Konfrontacja, a nie objaśnianie - sposób przedstawiania tematów

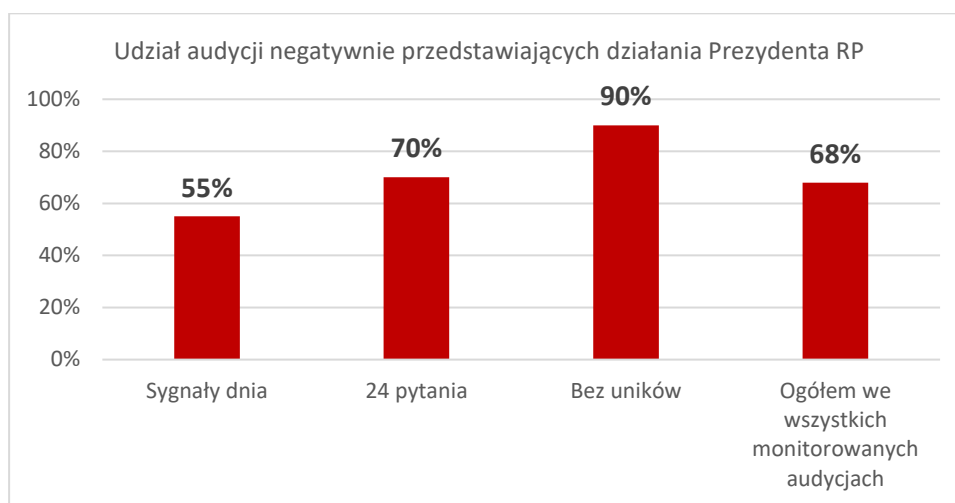
Dobór i sposób przedstawienia najważniejszych tematów dowodzą, że w analizowanych audycjach kluczowe było zilustrowanie danego tematu poprzez konflikt, który stanowił podstawową kategorię opisu rzeczywistości politycznej w prowadzonych rozmowach. Najczęściej stronami konfliktu byli, z jednej strony - prezydent, z drugiej -koalicja rządowa lub w innym wariacie: rząd i opozycja. Tego rodzaju dychotomia w opisie zdarzeń tylko częściowo wynikała z konwencji analizowanych audycji (jak już wspomniano były to audycje typu „1 na 1”, w których dziennikarz odpytywał rozmówcę, prowadząc niekiedy do zderzenia opinii lub skonfrontowania stanowisk w danej sprawie).

Jak zostanie to przedstawione w dalszej części raportu, w szczególności w zakresie doboru gości, opis rzeczywistości poprzez konflikt polityczny, był także przejawem przyjętej linii redakcyjnej, która miała pokazać przewagę narracji koalicji rządzącej nad opozycją wokół najistotniejszych, zdaniem prowadzących, spraw publicznych. Co istotne, interpretacje i oceny przebiegu konfliktu (najczęściej wokół SAFE i TK) miały także silnie spersonalizowany charakter. To z kolei powodowało przesunięcie prowadzonego w audycjach dyskursu z poziomu ocen mechanizmów i zjawisk politycznych, społecznych lub gospodarczych na poziom konfliktu wokół działań poszczególnych osób, przy czym ostrze krytyki było najczęściej wymierzone w prezydenta Karola Nawrockiego.

Prezydent głównym „antybohaterem”

Prezydent RP był negatywnym bohaterem 55% rozmów w *Sygnalach dnia* (11 z 20 wydań), 70% rozmów przeprowadzonych w ramach *24 pytań* (14 z 20 wydań) i aż 90% audycji *Bez uników*

(9 z 10 wydań), co oznacza, że łącznie 68% monitorowanych audycji Polskiego Radia S.A. w likwidacji poświęcone było niekorzystnemu przedstawieniu działań prezydenta Karola Nawrockiego.



Jednym z pojawiających się w rozmowach zarzutów była rzekoma zależność głowy państwa od partii Prawo i Sprawiedliwość oraz wykonywanie „poleceń z Nowogrodzkiej” zamiast kierowania się interesem państwa. Na przykład, 27 marca br., w *24 pytaniach*, posłanka Nowej Lewicy Katarzyna Ueberhan w rozmowie z Sylwią Białek po godz. 7.00 stwierdziła, że: *prezydent Nawrocki podobno nigdy nie miał legitymacji partyjnej, ale jak widać politykę partyjną uprawia*. Godzinę później na tej samej antenie poseł Koalicji Obywatelskiej Tomasz Szymański ocenił, że prezydent nie tylko realizuje politykę partii prezesa Kaczyńskiego, ale także nie jest prezydentem wszystkich Polaków, miota się i brakuje mu refleksji nad własnym działaniem. Mówił: *realizuje politykę partii Jarosława Kaczyńskiego, różnych środowisk, bo tak jak człowiek popatrzy, to się miota od lewej do prawej strony. Absolutnie nie jest prezydentem wszystkich Polaków, mając na uwadze te weta, które hurtowo z Pałacu Prezydenckiego wypływają*. Prowadzący nie reagowali na tego rodzaju oskarżenia, nie dopytywali również na jakiej podstawie rozmówcy formułują tak ważne zarzuty. Czasem nawet wchodzili w tę narrację lub zadawali pytania sugerujące: *chyba prezydent się ogłasza królem* (Renata Grochal w rozmowie z Jackiem Sasinem z PiS 18 marca br.), *czy Karol Nawrocki, prezydent Polski jest patriotą?* (Renata Grochal w rozmowie z Grzegorzem Schetyną z KO 19 marca br.).

W wypowiedziach gości wracał również motyw rzekomego „sypania przez prezydenta piachu w tryby koalicji rządzącej”. Tak ocenił działania Karola Nawrockiego europoseł PSL Krzysztof Hetman w rozmowie z Karolem Surówką w *Sygnałach dnia* z 16 marca br. (*Prezydent absolutnie będzie chciał sypać piach w tryby tej koalicji rządzącej*). Podobnej frazy użył trzy dni później (19 marca br.) w *24 pytaniach* Wiesław Szczepański z Nowej Lewicy. Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji, rozmawiając z Rochem Kowalskim, stwierdził: *To jest kolejny element walki prezydenta z koalicją na zasadzie „sypania piachem w tryby”*. To powtarzające się w wypowiedziach wielu polityków sformułowanie jest częstym elementem narracji rządzących.

Prezydent bywał też przedstawiany przez gości zaproszonych do audycji PR S.A. w likwidacji jako nieodpowiedzialny (wypowiedź w *24 pytaniach* Jana Szyszki z Polski 2050 RP, sekretarza stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej, z 23 marca w rozmowie z Rochem Kowalskim na temat prezydenckiej propozycji SAFE 0%: *Ta propozycja prezydenta nie jest propozycją odpowiedzialną, ponieważ twierdzi, że finansowanie będzie z zysków, które nie wiadomo czy będą*) czy niepoważny, bo w dyskusji o kluczowych dla Polski sprawach używał głupich i infantylnych argumentów (poseł KO Mariusz Witczak, *Sygnaty dnia* z 16 marca br., rozmowa z Rochem Kowalskim m.in. o przyszłości CBA: *Wstydziłoby się przedstawiciele kancelarii i sam prezydent, który sprowadza tę dyskusję do tego, że jak chce się zlikwidować CBA to się nie chce walczyć z korupcją. Jest to tak głupie, tak infantylne, że naprawdę można by się pokusić o nieco poważniejszą dyskusję*). Ponadto, jak zauważali niektórzy goście Polskiego Radia S.A. w likwidacji, w działaniach prezydenta nie należy doszukiwać się intelektualnej głębi, ponieważ z automatu podejmuje on decyzje korzystne wyłącznie dla PiS: *Jak mnie Pani pyta, dlaczego prezydent zawetował, to Pani powiem tak: za bardzo chyba intelektualnie podchodzimy do wet prezydenta. On po prostu wetuje to, co się PiS-owi nie podoba. A zauważyłem bardzo jasną zasadę. Jeżeli PiS jest przeciwko jakiejś ustawie, wyłapuje, że to politycznie może być atrakcyjne, głosuje przeciwko. No, i wtedy automatycznie prezydent to wetuje i (...) cała filozofia* (27 marca, *Bez uników*, poseł Centrum Ryszard Petru w rozmowie z Renatą Grochal). W tej samej audycji poseł Ryszard Petru stwierdził, że prezydent korzystając z prerogatywy w postaci weta stoi po stronie zła: *Osoba, która wetuje, osoba, która wetuje dobre rozwiązania jest po stronie zła. Na razie jest tym, który wkłada ten pręt w szprychy i ogranicza możliwość rozwoju polskiej gospodarki*.

Goście dziennikarzy Polskiego Radia S.A. w likwidacji zarzucali prezydentowi rzekome stosowanie wobec mediów i rządu agresywnej narracji, wręcz pójście na zwarcie. Maciej Wróbel z KO, sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego, odwołując się 25 marca br. w wywiadzie *24 pytania* Rocha Kowalskiego do uwag, które prezydent skierował do reportera TVN24 podczas konferencji w Przemyślu, mówił: *Ja mam swoje zdanie na temat zachowania pana Nawrockiego w Przemyślu. Ja się cieszę, że redaktor Półchłopek nie został pobity przez pana prezydenta, bo to już było tak bardzo blisko... Ten palec grożący w stronę dziennikarza, za pytanie, które dziennikarz ma prawo zadać... (...) idą na zwarcie, idą na agresję, na agresję słowną, na bardzo duże podziały społeczne i to budzi mój osobisty sprzeciw i niepokój*.

Z kolei według Macieja Żywno z Polski 2050 RP, Karol Nawrocki, spotykając się z ówczesnym premierem Węgier Viktorom Orbanem, zachował się w sposób niegodny głowy państwa: (...) *jadąc do niego i poklepując go po ramieniu - jesteś świetnym człowiekiem, ale to nic, że tam wspierasz przemoc (...) jest naprawdę niegodne głowy państwa* (*Sygnaty dnia*, rozmowa prowadzona przez Karola Surówkę, 24 marca br.).

Wizyta na Węgrzech stanowiła zresztą okazję dla gości do sugerowania słuchaczom audycji, że prezydent szkodzi polskiej racji stanu. W rozmowie *Bez uników* z Renatą Grochal (23 marca br.) europoseł KO Michał Wawrykiewicz stwierdził: *Postawa prezydenta Nawrockiego jest nieakceptowalna w świetle, no, naszej racji stanu*. Tego samego dnia wicepremier i Minister Cyfryzacji Krzysztof Gawkowski z Nowej Lewicy w rozmowie prowadzonej przez Rocha Kowalskiego w ramach *24 pytań* na antenie Polskiego Radia 24 tłumaczył, że nigdy nie miał wątpliwości, że *Prawo*

*i Sprawiedliwość i kandydat PiS-u na prezydenta, Pan Nawrocki, są ręką w rękę poskładani z Orbaniem i Fideszem. To jest tak, że polską racją stanu jest daleko stać od Orbana, który stoi blisko Putina. Dzień później, ponownie w audycji *Bez uników* prowadzonej przez Renatę Grochal, szef Kancelarii Sejmu Marek Siwiec, kpiąc z zagranicznych wizyt prezydenta, zasugerował zarazem, że uczestniczy on w operacji „rozwalania” Unii Europejskiej: (...) musiał zrobić *shake hands*, musiał sobie zrobić zdjęcie po to, żeby będąc w Waszyngtonie powiedział: Hej, jestem lojalnym uczestnikiem tej wielkiej operacji, którą tutaj montujecie w Europie, wy Amerykanie. A ta operacja się nazywa: rozwalić Unię Europejską. Z kolei poseł KO Mariusz Witczak, 25 marca br., w rozmowie z Grzegorzem Osieckim w *Sygnalach dnia*, przewidując ewentualne weto prezydenta do zmodyfikowanej przez PSL ustawy KPRP dotyczącej tzw. SAFE 0%, powiedział: *Karol Nawrocki już raz skompromitował się wetując ustawę o SAFE (...) a gdyby zechciał jeszcze wetować ustawę ministra obrony narodowej, to znaczy, że jest człowiekiem zainteresowanym regularnym szkodzeniem polskiej racji stanu i polskiemu bezpieczeństwu.**

Wśród tylu przypisywanych prezydentowi etykiet sporadycznie pojawiały się na jego temat jakiegokolwiek pozytywne oceny lub komentarze – w zaledwie w 8% analizowanych audycji. W czterech wydaniach (dwóch w przypadku *24 pytań* i po jednym w odniesieniu do *Sygnatów dnia* oraz *Bez uników*) poruszano tematy w kontekście pozytywnym dla głowy państwa. Maja Nowak z Polski 2050 RP, sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, a zarazem Pełnomocnik Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych, 18 marca br. w *24 pytaniach*, chwaliła w rozmowie z Rochem Kowalskim postawę prezydenta i działania jego kancelarii wobec środowiska osób z niepełnosprawnościami: *Jestem przekonana, że prezydentowi też zależy na tym, żeby osoby z niepełnosprawnościami otrzymały wsparcie i na każdym posiedzeniu specjalnej komisji utworzonej do prac nad projektami o asystencji osobistej są przedstawiciele Kancelarii Prezydenta, biorą aktywny udział w tych pracach, zgłaszają swoje uwagi. My na te uwagi odpowiadamy, część z nich udaje się wyjaśnić, wprowadzić korekty.* Tego samego dnia w *Sygnalach dnia* Minister Funduszy i Polityki Regionalnej oraz liderka Polski 2050 RP Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz, rozmawiając z Grzegorzem Osieckim, doceniła praktykę postępowania Pałacu Prezydenckiego w zakresie ustaw dotyczących KPO: (...) *jak są dobre praktyki w naszych tutaj wojnach politycznych w Polsce, to naprawdę warto je podkreślić. Wszystkie ustawy KPO-owskie i prezydent Duda i prezydent Nawrocki do tej pory podpisywali. To jest dobre i mam nadzieję, że powinniśmy iść w tym kierunku.* Tydzień później, 25 marca br., poseł PiS Radosław Fogiel, wyraźnie bronił (w rozmowie z Renatą Grochal w *Bez uników*) działań prezydenta w polityce zagranicznej wobec Węgier, m.in.: *Prezydent Karol Nawrocki nie zaangażował się w kampanię wyborczą, w przeciwieństwie do premiera Donalda Tuska, który obściskiwał się z Peterem Magyarem i życzył mu powodzenia, a także: (...) dla mnie prezydent, który realizuje polskie, polskie interesy za granicą, niezależnie od tego, czy się mniej lub bardziej zgadza z naszymi partnerami, prezydent, który nie daje się złapać w pułapkę pod tytułem: wykrzyczymy pytanie do oddalających się z konferencji pleców polityka.* W podobnym kontekście wypowiedziała się doradczyni prezydenta w KPRP Barbara Socha w *24 pytaniach* w rozmowie z Rochem Kowalskim 26 marca br.: *Ja mówię, co jest naszym wspólnym interesem z Węgrami. Naszym wspólnym interesem jest to, żebyśmy mieli pomoc i siłę odpowiednią i budowali koalicję z innymi państwami, bo Polska i Węgry to za mało i musimy budować silne sojusze lokalne. Tak, aby Unia nie wprowadzała pomysłów, które rażąco godzą w interesy naszych obywateli jak chociażby umowa z Merkosur.*

Prowadzący podsycają narrację negatywną wobec prezydenta

Źródłem negatywnych wypowiedzi o prezydencie nie były jednak wyłącznie komentarze i oceny zaproszonych gości. W kilku przypadkach sam sposób zadawania pytań przez dziennikarzy budował negatywny wizerunek prezydenta. Renata Grochal we wspomnianej już rozmowie z szefem Kancelarii Sejmu Markiem Siwcem (*Bez uników*, 24 marca br.) pytała go ironicznie: *Nie jest trochę tak, że w pałacu panuje zasada na złość mamie odmrozę sobie uszy?* suponując, że KPRP na czele z prezydentem jest gotowa zaszkodzić nawet sama sobie, by dokuczyć przeciwnikom politycznym. Z kolei podczas jej rozmowy z Ryszardem Petru z 27 marca br. słuchacze *Bez uników* mogli odnieść wrażenie, że jedno z zadanych pytań jest po prostu parafrazą wcześniejszej wypowiedzi Marka Siwca: *Czy dostał nasz prezydent jakiś sygnał od administracji amerykańskiej, że oczekują, żeby wsparł Orbana, bo on jest po prostu jednym z tych, którzy rozbijają Unię Europejską, a to jest w strategii Stanów Zjednoczonych?* Z podobnych zabiegów retorycznych korzystał także Roch Kowalski w *24 pytaniach*, zwłaszcza w tematach dotyczących polityki zagranicznej. W wydaniu z 24 marca br. oczekiwał od posła PiS Zbigniewa Kuźmiuka, że ten potwierdzi, iż wizyta prezydenta na Węgrzech stanowiła ze strony Karola Nawrockiego legitymizację działań Viktora Orbana wobec Ukrainy – tak jakby było to oczywiste, bo przesądzał o tym już sam fakt odbycia wizyty (*Przecież Pan wie, że prezydent Nawrocki lecąc do Viktora Orbana, wspierając go w kampanii wyborczej, legitymizuje postawę Viktora Orbana, także pod względem Ukrainy*). Dwa dni później w rozmowie z doradczynią prezydenta w KPRP Barbarą Sochą zasugerował w pytaniu, że poprzez swoją obecność w USA na konferencji CPAC prezydent wspiera „typy spod ciemnej gwiazdy”, w tym negacjonistów: *Wiele typów spod ciemnej gwiazdy pojawia się na konferencji CPAC – negacjoniści historyczni, negacjoniści Holocaustu, gwiazdy YouTube’a, patoinfluancerzy. No, takie osoby też są na tej konferencji... I dalej: Jeśli prezydent Karol Nawrocki jedzie na konferencję konkretnego środowiska w Stanach Zjednoczonych jednocześnie nie spotykając się z prezydentem, czyli to nie jest wizyta na poziomie głów państw w sensie bilateralnym, no, to rozumiem, że prezydent Karol Nawrocki jednocześnie wspiera wszystkich uczestników konferencji CPAC?*

Widoczne dysproporcje wobec innych polityków

Działania żadnego innego polityka nie cieszyły się w analizowanych audycjach porównywalnym zainteresowaniem, zarówno ze strony gości, jak również dziennikarzy. Tę różnicę proporcji zainteresowania między Karolem Nawrockim a pozostałymi reprezentantami klasy politycznej dobrze oddaje omawianie i komentowanie działań premiera Donalda Tuska. W sześciu audycjach (12% wszystkich wydań) politycy PiS, partii Razem lub przedstawiciel Kancelarii Prezydenta RP wyraźnie negatywnie odnosili się do działań lidera KO albo jego wpływu na polską politykę. Przy tym należy zaznaczyć, że reprezentujący opozycyjną lewicę posłowie partii Razem – Adrian Zandberg i Maciej Konieczny odnosili się do niego w powiązaniu z Jarosławem Kaczyńskim. Na przykład Maciej Konieczny stwierdził 16 marca br. w rozmowie z Rochem Kowalskim w *24 pytaniach*, że: *Ludzie się dogadują po wojnach domowych i umieją ustanowić jakiś nowy porządek. Jeżeli Prawo i Sprawiedliwość i Platforma Obywatelska nie są w stanie się do stołu w interesie Polski (...) to znaczy,*

*że ich interes partyjny jest dla nich ważniejszy niż interes Polski. Jest to absolutnie możliwe, zależy tylko od dwóch starszych panów: Donalda Tuska i Jarosława Kaczyńskiego – jakby chcieli, to ten kryzys jutro byłby rozwiązany. Zaś Adrian Zandberg, 27 marca br., w rozmowie z Karolem Surówką w *Sygnalach dnia* przedstawił obu polityków jako „karmiących się wojną” w kontekście polaryzacji konfliktu politycznego: (...) tego problemu nie da się rozwiązać (...) dopóki nie przejdzie na emeryturę dwóch panów (...) którzy tą wojną się po prostu karmią. Mam na myśli tutaj premiera Tuska i prezesa Kaczyńskiego. Samego premiera Donalda Tuska atakowali natomiast zaproszeni przez dziennikarzy politycy PiS. Poseł Janusz Cieszyński mówił o nim 23 marca br., w rozmowie z Grzegorzem Osieckim w *Sygnalach dnia*: cykor, cykor. W *Bez uników* z 18 marca br. poseł Jacek Sasin zarzucał premierowi brak odwagi w sprawie obrony interesu Polski na forum UE: (...) myślę, że Donald Tusk nie ma odwagi, żeby bronić polskiego interesu przed instytucjami europejskimi, a odpowiadając na pytania Renaty Grochal związane z konfliktem wokół Trybunału Konstytucyjnego, kpił, że Donald Tusk może ogłosić się królem: (...) może Donald Tusk będzie osobiście wyznaczał również sędziów Trybunału Konstytucyjnego - odbierał od nich przysięgę? (...) jestem sobie stanie wyobrazić (...) nawet to, że Donald Tusk ogłosi się królem. W tej samej audycji, ale wyemitowanej 25 marca br. Radosław Fogiel zarzucał liderowi KO skłonność do kłamstwa (*Premier Tusk zazwyczaj nie ma racji. Jak otwiera usta, to raczej kłamie i lepiej by było, żeby się skoncentrował na tym, żeby wprowadzić dobre rozwiązania, które proponuje Prawo i Sprawiedliwość*) i agresję (*Jak Pani chce zobaczyć polityka, który w agresywny sposób zachowuje się wobec dziennikarza, to polecam... Internauci, nie będą teraz szukać, ale mogą później przestać... Internauci publikują nagranie Donalda Tuska z kampanii '23 roku, gdzie krzyczy na dziennikarza, zarzuca mu kłamstwo, każe mu się wstydić. To jest agresja wobec dziennikarza*). Doradca prezydenta Błażej Poboży, w *Sygnalach dnia* z 27 marca br., krytykował podczas rozmowy z Karolem Surówką oderwanie premiera od realiów w kwestii ceny paliw: (...) z perspektywy rządowej limuzyny, to być może ministrowie rządu Donalda Tuska i sam premier nie zauważyli tego, że benzyna z 7 do 9 prawie złotych, czy diesel, zdrożały.*

W czterech wydaniach monitorowanych audycji (8%) negatywnie opisywano działania Przemysława Czarnka, który jest kandydatem PiS na przyszłego premiera. Wątki dotyczące posta Prawa i Sprawiedliwości pojawiły się m.in. *Sygnalach dnia* 18 marca br., gdy Jakub Stefaniak z PSL, sekretarz stanu i zastępca Szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, w rozmowie z Grzegorzem Osieckim, opisywał, że działania i wystąpienia kandydata PiS na wiecach balansują między śmiechem a groteską: (...) balansuje już w tej chwili Pan kandydat Czarnek na takiej cienkiej linii pomiędzy byciem zabawnym a śmiesznym i groteskowym. W podobnie niepoważnym kontekście opisywał Przemysława Czarnka poseł Nowej Lewicy Dariusz Wieczorek w *Bez uników* Renaty Grochal, gdy w wydaniu z 20 marca br., odpowiadając na pytanie: *Wie Pan co mówi Przemysław Czarnek o odnawialnych źródłach energii?* stwierdził: *Oze-sroze, hipokryzja... No, ale, jak zobaczyłem ten film i jego dachy, gdzie te panele są, to, gęsto, mówię, no, to ładnie. Więc to taka trochę hipokryzja*. Dzień wcześniej, senator KO Grzegorz Schetyna nie infantylizował działań Przemysława Czarnka w kontekście strategii politycznej PiS, tylko tłumaczył ich sens w *Bez uników* jako próbę zdobycia większego poparcia przez największą partię opozycyjną najpierw wśród prawicowych wyborców: *Najpierw idzie się po skrzydła, a potem wraca się do centrum, po centrum, bo centrum wygrywa wybory. Tak, bo tych ludzi, którzy chcą normalnego funkcjonowania, nie są radykalni, jest najwięcej i oni decydują o wyniku wyborów, ale to jest następny*

ostatni etap przed, przed wyborami jesienią 2027 roku. Zaznaczył przy tym jednak, że słowa dla PiS *nie znaczą*. *Nie są odpowiedzialni za rząd (...) więc chcą zaszkodzić, powiedzieć i zrobić jak najwięcej złego, żeby po prostu dotrzeć do tych, którzy, no, są przeciwko tym zmianom. Budują zaplecze polityczne, wykorzystując sprawy ETS-u. Robi to PiS bardzo cynicznie i tak całościowo.* W wydaniu *Bez uników* z 23 marca br. zaproszony przez Renatę Grochał do rozmowy europoseł KO Michał Wawrykiewicz sugerował, że Przemysław Czarnek jest symbolem Polski zbliżonej do Rosji, antydemokratycznej i wyizolowanej całkowicie ze struktur Zachodu (*... zapowiedzi tego typu podobnie jak TSUE-srue, no, są tak samo realne, czyli zapowiedzi pana Czarnka, że nie będzie stosował się do wspólnej europejskiej przestrzeni prawnej, wyroków Trybunału Sprawiedliwości. Tak nie będzie, ale to jest ewidentny sygnał. To, o czym cały czas dzisiaj rozmawiamy, czyli o tej osi sporów kampanii wyborczej: czy chcemy Polski nadal w Unii Europejskiej Polski - zamożnej i bezpiecznej, czy chcemy Polski zbliżonej do Rosji, antydemokratycznej i wyizolowanej całkowicie ze struktur Zachodu*). Z kolei 24 marca br., w tej samej audycji, szef Kancelarii Sejmu Marek Siwiec ocenił w rozmowie z dziennikarką, że poseł PiS zachowuje się jak *głupkowaty figlarz*.

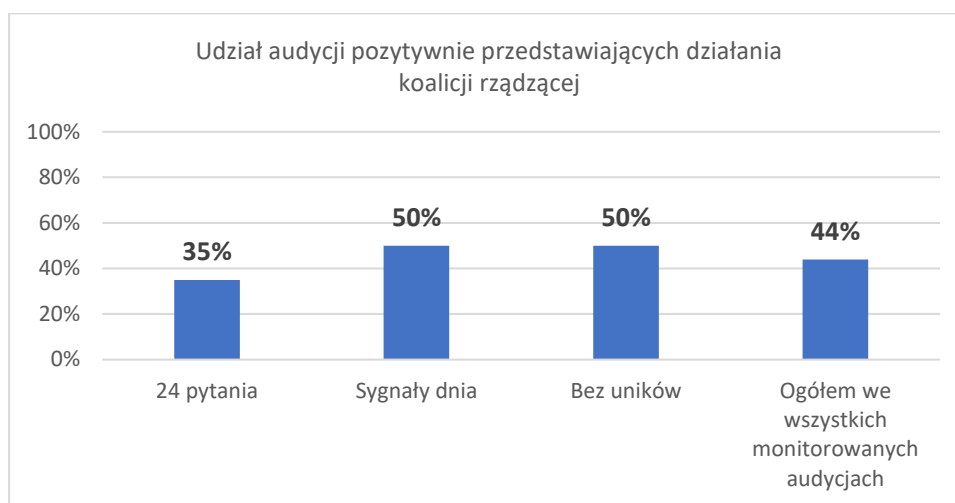
Co najmniej dwukrotnie (w dwóch monitorowanych wydaniach – 4% wszystkich) obiektem krytyki gości audycji PR S.A. w likwidacji był Marszałek Sejmu i lider Nowej Lewicy Włodzimierz Czarzasty. Zarówno poseł PiS Janusz Cieszyński, jak również jego partyjny kolega Szymon Szynkowski vel Sęk zarzucali marszałkowi w *Sygnalach dnia* blokowanie prezydenckich projektów ustaw, przy czym Szymon Szynkowski vel Sęk wskazywał, że Włodzimierz Czarzasty stosuje *różnego rodzaju obstrukcje* (20 marca br., rozmowa z Grzegorzem Osieckim), a Janusz Cieszyński mówił już o skandalu w tej sprawie: (*... prezydent ma inicjatywę ustawodawczą a okazuje się, że decyzją Pana Czarzastego, nie będzie ona, nie będzie to uprawienie wykonywane. To jest skandal i myślę, że Pan Czarzasty sobie grabi bardzo poważne konsekwencje* (23 marca br., rozmowa z Grzegorzem Osieckim).

W audycjach (co najmniej dwa wydania; 4% wszystkich) zdarzała się również krytyka polityki i osoby prezydenta Stanów Zjednoczonych Donalda Trumpa. Wicemarszałek Senatu RP Magdalena Biejał z parlamentarnego klubu Lewicy nazwała 17 marca br. w *24 pytaniach* Donalda Trumpa trudnym sojusznikiem, ale prowadzący audycję Roch Kowalski zaproponował znacznie dalej idące określenie, mówiąc: *Ja bym nazwał Donalda Trumpa socjopatycznym narcyzem*. W tym samym cyklu, tydzień później, senator KO Krzysztof Kwiatkowski wskazywał w rozmowie z Rochem Kowalskim, że za rosnące ceny paliw w Polsce odpowiedzialność ponosi przywódca USA: *Wiem, że cała ta sytuacja jest następstwem nie decyzji Donalda Tuska, ale Donalda Trumpa i może więc będziemy pamiętać o tym, kiedy widzieliśmy fascynację wielu polskich polityków PiS-u wyborem Donalda Trumpa na prezydenta Stanów Zjednoczonych, bo dzisiaj ponosimy pełne konsekwencje decyzji prezydenta Stanów Zjednoczonych związanych z sytuacją na Bliskim Wschodzie*.

O rządzie dobrze, o opozycji źle

Opisywany w publicystyce Polskiego Radia S.A. w likwidacji konflikt polityczny miał swojego wyraźnego antybohatera w postaci prezydenta Karola Nawrockiego, ale w szerszym wymiarze narracyjnym było to starcie koalicji rządzącej z opozycją. Pozytywnie o rządzie wypowiedano się łącznie

w 44% analizowanych audycji (22 wydania), przy czym ten odsetek był mniejszy dla 24 pytań (35%; 7 wydań), a większy dla *Sygnatów dnia* (50%; 10 wydań) i *Bez uników* (również 50%, czyli 5 wydań).



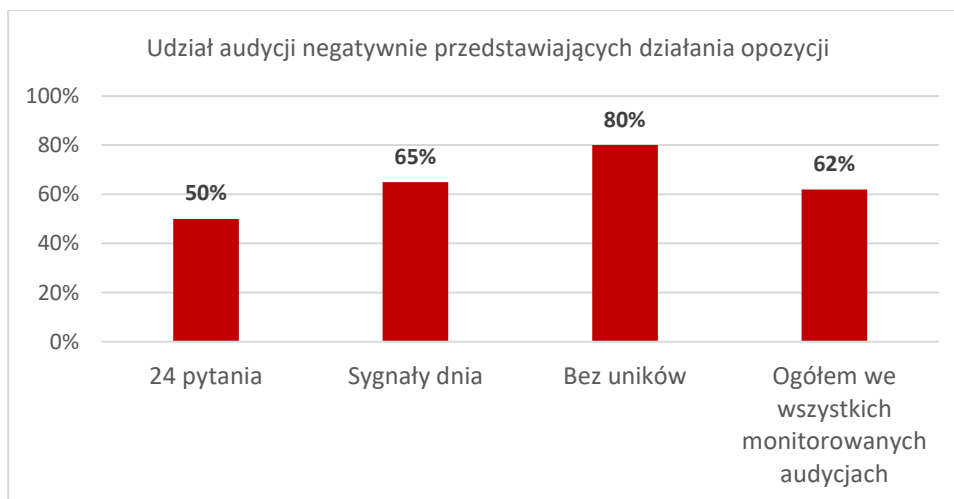
W tych audycjach rząd był przedstawiany m.in. jako sprawczy i zmieniający świat (Sebastian Gajewski z Nowej Lewicy, podsekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, 17 marca br. *Sygnały dnia*, w rozmowie z Karolem Surówką: *Nowa Lewica razem z Koalicją 15 października postanowiliśmy, postawiliśmy na zmianę świata, na sprawczość*), a jego przedstawiciele przywracali normalność (Magdalena Sobkowiak-Czarnecka, Pełnomocnik Rządu ds. Instrumentu na rzecz Zwiększenia Bezpieczeństwa Europy, 25 marca br., w rozmowie z Grzegorzem Osieckim w *Sygnałach dnia*, o poprawkach PSL do projektu prezydenckiego SAFE 0%: *projekt PSL przywraca normalność*) albo wzmacniali instytucje publiczne (posłanka KO Dorota Łoboda, 26 marca br., w rozmowie z Agatą Kondzińską w *Sygnałach dnia* o zakazie korzystania z telefonów komórkowych w szkołach: (...) *my wzmacniamy szkoły w tym, że damy ustawowy zakaz. Szkoła będzie mogła powiedzieć: tu jest ustawa, nie wolno korzystać z telefonów komórkowych*). Ministrowie rządu chwalili się również na antenie Polskiego Radia S.A. w likwidacji rekordowymi nakładami na bezpieczeństwo: *Pani redaktor, mamy rekordowe nakłady na bezpieczeństwo, na obronę. Wydajemy 200 miliardów, 200 miliardów złotych rocznie na bezpieczeństwo, na modernizację polskiej armii, na wzmocnienie polskiego wojska, również stanów takich liczebnych. No, to oczywiście kosztuje. Szukamy jak najtańszych źródeł finansowania tych wydatków* – mówił Minister Finansów i Gospodarki Andrzej Domański z KO w rozmowie z Renatą Grochał w *Bez uników* 26 marca br. W tej samej rozmowie dziennikarka pytała ministra czy Polacy dostaną od rządu prezent na święta w postaci niższych cen paliw.

Działania premiera i jego ministrów przedstawiano natomiast w negatywnym kontekście niemal wyłącznie w audycjach z udziałem posłów opozycji. Odsetek audycji zawierających tego rodzaju krytykę był wyraźnie mniejszy niż rozmów z pozytywnymi wskazaniem. Stanowiły one bowiem 16% wszystkich monitorowanych wydań (8 audycji), z tego po trzy krytyczne rozmowy o funkcjonowaniu koalicji rządzącej nadano w *Sygnałach dnia* i w ramach 24 pytań, a dwie w przypadku *Bez uników*. Na przykład, wspomniany już poseł PiS Marek Ast w rozmowie z Rochem Kowalskim w ramach 24 pytań

wyemitowanych 18 marca br. stwierdził m.in., że tzw. Koalicja 13 grudnia próbuje paraliżować działanie Trybunału Konstytucyjnego: *To Koalicja 13 grudnia próbuje paraliżować funkcjonowanie Trybunału Konstytucyjnego nie publikując wyroków, nie przeznaczając środków na wynagrodzenia sędziów.* Tego samego dnia Jacek Sasin w rozmowie z Renatą Grochal w *Bez uników* podkreślał, że nie wierzy w ani jedno słowo polityków rządu, bo nieustannie kłamią: (...) *ci Państwo z rządu, ja im nie wierzę, bo oni kłamią dzień i noc. W związku z czym ja nie wierzę, ja nie wierzę, ja nie wierzę, ja nie wierzę w jedno słowo.* Z kolei 27 marca br. w rozmowie z Karolem Surówką w *Sygnalach dnia* lider partii Razem Adrian Zandberg wskazywał, że jego zdaniem rząd w głupi sposób szuka oszczędności: (...) *z kompletnym niedowierzaniem przyjąłem tę informację, że rząd - na co zgodziła się Pani Ministra Dziemianowicz-Bąk - obciął pieniądze przeznaczone na pomoc dla ludzi, którzy szukają pracy (...). To jest moim zdaniem bardzo głupie miejsce do szukania oszczędności.*

Na tym tle rzadko zdarzały się audycje, w których słuchacze programów Polskiego Radia S.A. w likwidacji mogli usłyszeć coś pozytywnego o opozycji. W monitorowanym okresie odnotowano trzy wydania (6%), w których wyraźnie posłowie PiS Jacek Sasin i Radosław Fogiel (w cyklu *Bez uników*), a także doradca prezydenta Błażej Poboży (w *Sygnalach dnia*) bronili opozycji, odwołując się m.in. do dokonań rządu Zjednoczonej Prawicy. O wiele częściej opozycji przypisywano w audycjach negatywne konotacje, posądzając ją o cynizm, wzbudzanie antyeuropejskich nastrojów podnoszące ryzyko wyjścia Polski z UE, a nawet prawny terrorizm.

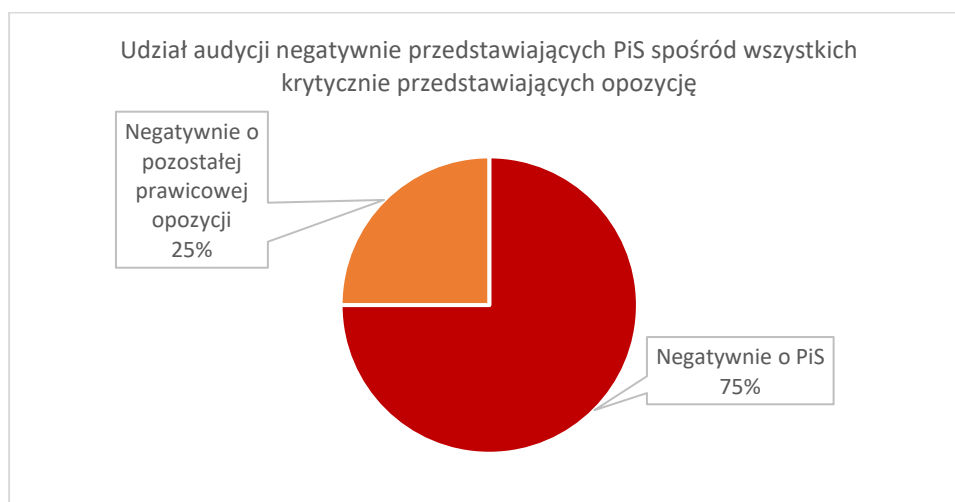
Krytyce opozycji poświęcone było 62% wszystkich analizowanych wydań audycji publicystycznych łącznie (31 rozmów): 10 wywiadów w ramach 24 pytań (50% cyklu), 13 rozmów w *Sygnalach dnia* (65% całości) oraz osiem z dziesięciu rozmów Renaty Grochal w *Bez uników* (80%).



Na przykład, gośczący w audycji *Bez uników* 16 marca br. wiceminister obrony narodowej Cezary Tomczyk z KO niepokoił się o skutki polityki PiS: *To jest kierunek poplexitu z punktu widzenia PiS-u. Dwa, trzy lata temu to był margines, a teraz to jest mainstream. Kiedyś to był margines jakiś w samym PiS-ie. Skoro 50% wyborców PiS-u jest za poplexitem, 50% procent nie, to kto zdecyduje o tym, jaka drogę przyjąć?* W tej samej audycji, ale wyemitowanej 23 marca br., europoseł KO Michał

Wawrykiewicz oskarżał PiS o wprowadzanie rozwiązań antydemokratycznych i antyunijnych: *Prawo i Sprawiedliwość* i *Fidesz Orbana*. *To są dwa ugrupowania, które są antydemokratyczne, które wprowadzały, jeśli chodzi o PiS w Polsce, a wprowadzają na Węgrzech, jeśli chodzi o FIDESZ, rozwiązania całkowicie antydemokratyczne i antyunijne.*

Generalnie, dziennikarze pytając o działania opozycji (wyraźnie sugerujące choćby, że dąży ona do polexitu) a goście ją krytykując, odnosili się do PiS i szeroko rozumianej prawicy.



Spośród audycji krytycznych wobec środowisk opozycyjnych wobec rządu ok. 75% dotyczyło niemal wyłącznie partii Jarosława Kaczyńskiego. Natomiast Konfederacja Sławomira Mentzena i Krzysztofa Bosaka lub Grzegorz Braun i jego partia (Konfederacja Korony Polskiej), jeśli już były wzmiankowane na antenie (25% audycji krytycznych wobec opozycji), to funkcjonowały w wypowiedziach głównie jako kontekst dla działań Prawa i Sprawiedliwości, prowadzących do ryzyka polexitu. Stanowiły zatem dla partii Jarosława Kaczyńskiego zarówno tło, ale także swoisty (w znaczeniu: bardziej radykalny niż PiS) punkt odniesienia, a nie centralny przedmiot krytyki. Tę tendencję dobrze ilustrują rozmowy w cyklu *Bez uników*, w których Renata Grochal pytała swoich gości z PiS, np. 18 marca br. posła Jacka Sasina, czy PiS ściga się z Konfederacją, a w rozmowie 23 marca br. z europosem KO Michałem Wawrykiewiczem wyrażała wraz ze swoim gościem zaniepokojenie, że zarówno prezydent, jak i PiS, a także obie Konfederacje chcą polexitu.

Rzadko zdarzały się w monitorowanych audycjach momenty, gdy na pierwszy plan wysuwał się temat opozycji innej niż PiS. Takim wyjątkiem była np. rozmowa w *Sygnalach dnia* z 20 marca br., w której Grzegorz Osiecki omawiał z senatorem KO, b. Prokuratorem Generalnym i Ministrem Sprawiedliwości Adamem Bodnarem, prawne konsekwencje działań Grzegorza Brauna. Gość podsumował ten wątek w następujący sposób: (...) *myślę, że i wiosna i jesień będzie gorąca z punktu widzenia prawnego i sądowego dla Grzegorza Brauna.*

Jak już wspomniano interpretowanie rzeczywistości poprzez konflikt zdominowało analizowaną publicystykę. Rozmowy o stosunkowo eksperckim charakterze, tłumaczące mechanizmy stojące za procesami politycznymi i działaniami polityków lub wyjaśniające reguły prawne nadawano

w monitorowanym okresie incydentalnie. Do tego rodzaju audycji można zaliczyć wywiady z osobami nie będącymi politykami, lecz ekspertami (kojarzonymi jednak z krytyką obecnej opozycji) - prof. nauk społecznych i byłym szefem MSZ Jackiem Czaputowiczem (*Sygnaty dnia*, 19 marca br.) i prof. nauk prawnych oraz byłym RPO Ewą Łętowską (*Bez uników*, 17 marca br.), przy czym – paradoksalnie – to w drugim z tych wywiadów padła jedna z najbardziej negatywnych etykiet względem opozycji, gdy prowadząca rozmowę Renata Grochal zadała prof. Ewie Łętowskiej pytanie: *Czy Trybunał został wprowadzony przez prawnych terrorystów?* Poza tym ściśle merytoryczny przebieg miał wywiad z wiceprezesem NBP Arturem Soboniem oraz w dużej mierze rozmowa z Magdaleną Sobkowiak-Czarnecką, Pełnomocnik Rządu ds. Instrumentu na rzecz Zwiększenia Bezpieczeństwa Europy (choć współpracowniczką wicepremiera i Ministra Obrony Narodowej Władysława Kosiniaka-Kamysza chwaliła działania rządu). Pierwszy dotyczył ewentualnego udziału NBP w prezydenckim projekcie SAFE 0%, a drugi programu SAFE proponowanego przez UE.

Utrwalanie podziałów

Podsumowując, w monitorowanych audycjach rzeczywistość polityczną opisywano w rozmowach z gośćmi w typowy dla współczesnej publicystyki sposób, tj. głównie poprzez konflikt. Jednak ten konflikt nie był sporem dwóch równoważnych stron i porównywalnych racji. Personalnym źródłem tego konfliktu był bowiem prezydent Karol Nawrocki, przedstawiany jako polityk blokujący działania państwa w sferze obronności i wymiaru sprawiedliwości, a w polityce zagranicznej związany z Viktorom Orbanem, wręcz legitymizujący niekorzystną politykę Węgier wobec sąsiadów Polski, a także sprzyjający antyunijnym działaniom opozycji – w tym sensie szkodzący polskiej racji stanu. W wymiarze krajowym – jak określił to wiceminister obrony narodowej Cezary Tomczyk z KO w *Bez uników* (16 marca br.) – Karol Nawrocki był kolejną marionetką w rękach Jarosława Kaczyńskiego.

Prezydent był głównym aktorem politycznym podlegającym krytyce. W przypadku krytyki wymierzonej w opozycję, to adresatem zarzutów był przede wszystkim PiS lub szeroko rozumiana prawica, rzadziej obie Konfederacje i ich liderzy. Opozycja była przedstawiana jako środowisko konfliktowe, antyunijne i populistyczne, które kieruje się w swoich działaniach cynicznymi kalkulacjami, by zdobyć głosy wyborców. Nie ma na względzie dobra wspólnego, ponieważ destabilizuje państwo, zwłaszcza w zakresie procedur konstytucyjnych i wymiaru sprawiedliwości. Choć Konfederacja oraz Konfederacja Korony Polskiej były – w porównaniu z PiS – wspomniane marginalnie – to jednak zdarzało się, że w rozmowach pełniły ważny punkt odniesienia dla działań Prawa i Sprawiedliwości: z reguły były rywalem partii Jarosława Kaczyńskiego w wyścigu na radykalizm, szczególnie w kwestii stosunku do UE.

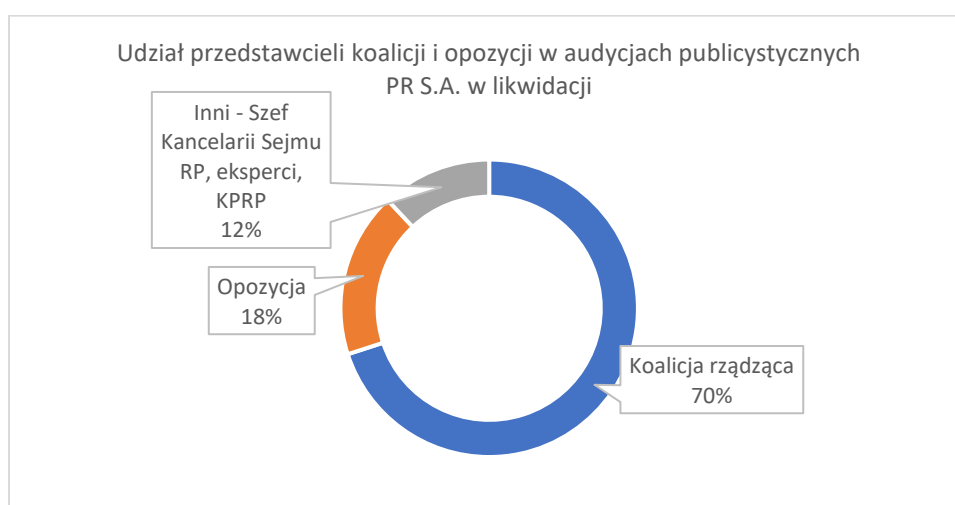
Natomiast rząd był przedstawiany m.in. jako sprawczy i zmieniający świat, przywracający normalność np. w zakresie finansowania bezpieczeństwa albo wzmacniający instytucje publiczne w zakresie edukacji. Działania premiera i jego ministrów przedstawiano natomiast w negatywnym kontekście niemal wyłącznie w audycjach z udziałem postów opozycji. Odsetek audycji zawierających tego rodzaju krytykę był wyraźnie mniejszy niż rozmów z pozytywnymi wskazaniem, a więc odwrotnie niż w przypadku prezydenta Karola Nawrockiego i opozycji, co wskazuje, że monitorowana

publicystyka na antenach Polskiego Radia S.A. w likwidacji miała raczej jednowymiarowy charakter i w tym aspekcie służyła głównie utrwaleniu polaryzacyjnego podziału na racjonalny w działaniu rząd i zagrażającą państwu opozycję z jej (anty)liderem w postaci prezydenta. Wolna od elementów walki politycznej i polaryzacji, ściśle ekspercka dyskusja była w monitorowanej próbie rzadkością.

Dobór gości – znacząca dominacja rządzących

O ile dobór tematów wskazanych powyżej można tłumaczyć przede wszystkim bieżącą agendą polityczną, której omówienie w ramach audycji publicystycznych jest naturalne i mieści się w ramach powinności nadawcy publicznego, polegających m.in. na ukazywaniu różnorodności wydarzeń oraz zjawisk, zarówno w kraju i za granicą, o tyle sposób przedstawienia tematów był - w dużej części - efektem doboru gości. Audycje były bowiem zdominowane przez przedstawicieli strony rządowej i szerzej koalicyjnej. Byli oni gośćmi ponad dwóch trzecich monitorowanych rozmów. Politycy opozycji, przedstawiciele Kancelarii Prezydenta, czy też eksperci byli obecni w zdecydowanie mniejszej liczbie rozmów.

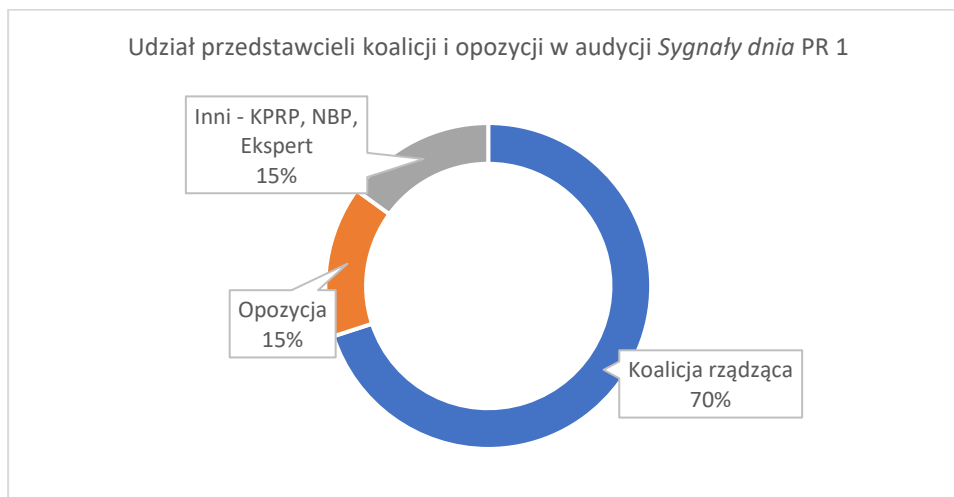
Poniżej przedstawiono rozkład gości wszystkich monitorowanych audycji publicystycznych PR S.A. w likwidacji w ujęciu procentowym.



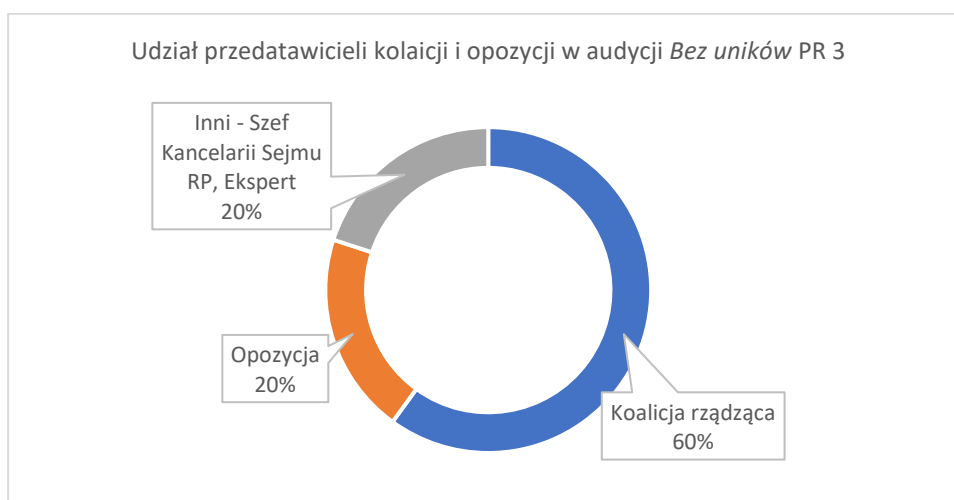
Jak wynika z powyższego wykresu goście reprezentujący koalicję byli obecni w 70% wszystkich monitorowanych audycji, podczas gdy politycy opozycyjni - jedynie w 18%. Jednocześnie należy podkreślić, że szef Kancelarii Sejmu Marek Siwiec został w wyniku analizy zaliczony do kategorii „Inni” (obejmującej także neutralnych w wypowiedziach ekspertów) wyłącznie ze względu na pełnioną przez niego funkcję. Biorąc bowiem pod uwagę jego rolę polityczną, przeszłość partyjną oraz negatywne wypowiedzi o prezydencie i opozycji, był „głosem” reprezentującym punkt widzenia rządu. Ze względów formalnych do grona polityków opozycyjnych nie zostali z kolei zaliczeni doradcy prezydenta

Karola Nawrockiego, nawet jeśli w ostatnich wyborach parlamentarnych startowali z list Prawa i Sprawiedliwości.

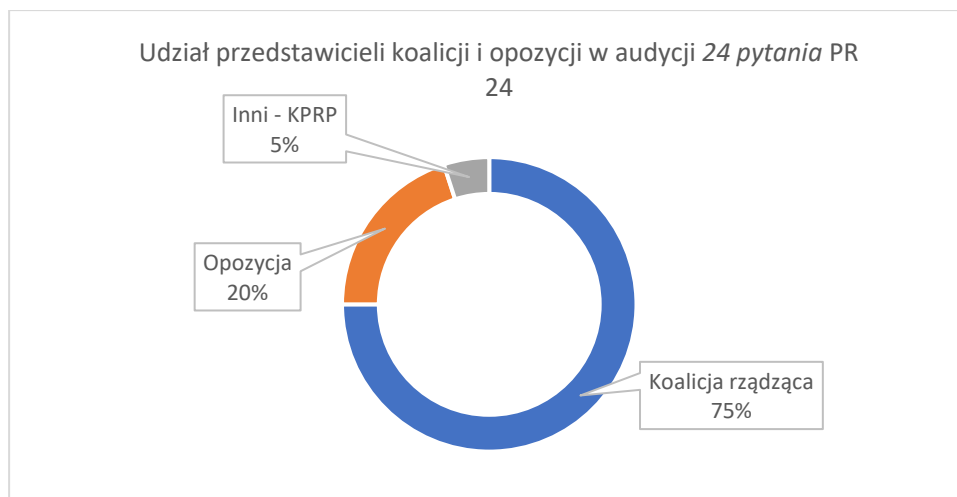
Jeśli spojrzymy na kwestię doboru gości w poszczególnych cyklach audycji, to w przypadku *Sygnatów dnia* proporcje udziału polityków koalicji oraz opozycji są zbliżone do proporcji ich udziału w całej próbie 50 analizowanych wydań, choć odsetek strony opozycyjnej jest nieco niższy.



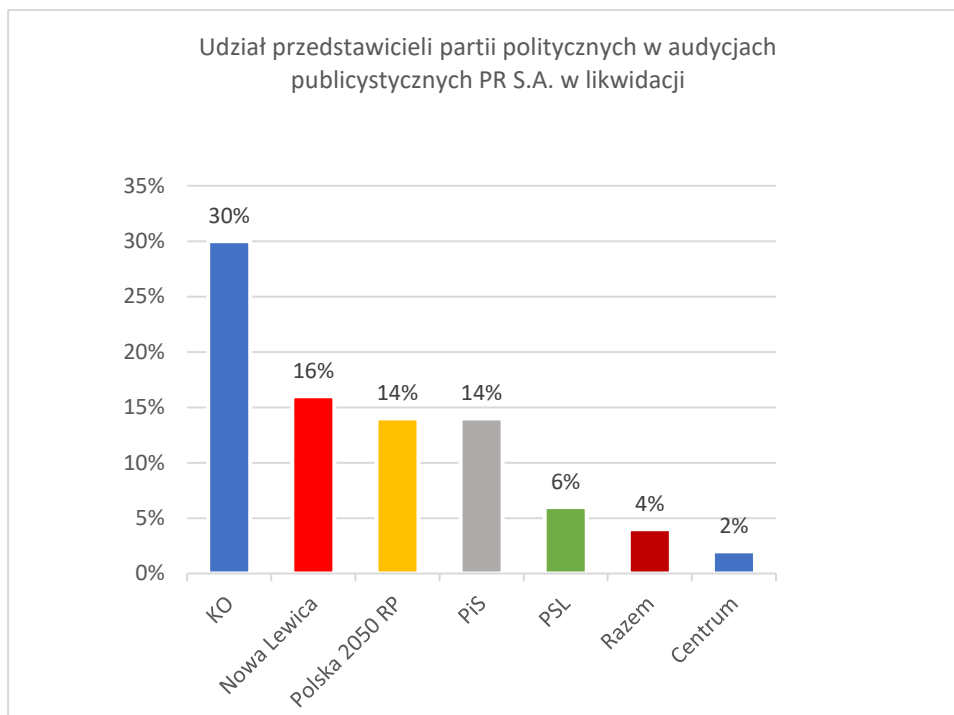
Z kolei w *Bez uników* udział polityków opozycyjnych był wyższy, ale należy zaznaczyć, że badany cykl obejmował 10 wydań, a nie 20 jak w przypadku pozostałych tytułów.



Natomiast w aż trzech czwartych wydań audycji *24 pytania* gościli reprezentanci koalicji rządowej i jej zaplecza politycznego. Był to również jedyny cykl rozmów, w których nie odnotowano w monitorowanym okresie obecności ekspertów.



Dominacja strony rządowej nad opozycyjną to jednak nie jedyna cecha charakterystyczna publicystyki Polskiego Radia S.A. w likwidacji. Dane wskazują, że zminimalizowanie obecności opozycji szło w parze ze spolaryzowaniem dyskursu politycznego i przedstawieniem go tylko w dwóch wariantach: albo jako konflikt na linii rząd – prezydent, albo koalicja – PiS. W kontekście drugiego z wariantów warto podkreślić, że udział zaproszonych gości ze względu na ich afiliację partyjną świadczy o tym, że politycy PiS, a więc największej partii w parlamencie, byli reprezentowani na równi z politykami Polski 2050 RP i w nieco mniejszym stopniu niż przedstawiciele Nowej Lewicy, a reprezentanci Konfederacji lub partii Grzegorza Brauna w analizowanych audycjach nie wystąpili. Tymczasem udział polityków KO w audycjach był taki jak dwóch następnych partii koalicyjnych w poniższym zestawieniu łącznie (KO – 30%; Nowa Lewica + Polska 2050 RP – 30%).



Brak pluralizmu

O ile zaproszenie konkretnego polityka do porannej rozmowy mogło wynikać danego dnia wyłącznie z hierarchii najważniejszych tematów, o tyle powtarzalność schematu, w ramach którego na antenie występowała zdecydowanie częściej politycy strony koalicyjnej i rządowej nosi znamiona braku pluralizmu, który nie odzwierciedla w pełni postaw i poglądów istotnej części opinii publicznej. W związku z tym należy zauważyć, że wicemarszałek Senatu RP Maciej Żywno z Polski 2050 RP, poseł KO Mariusz Witczak gościli zarówno w *Sygnalach dnia*, jak również w *24 pytaniach*, a poseł Dariusz Wieczorek z Nowej Lewicy pojawił się w *Bez uników* i w *Sygnalach dnia*, więc mieli oni okazję do zaprezentowania punktu widzenia koalicji łącznie aż sześć razy, podczas gdy przedstawiciele opozycji parlamentarnej było - we wszystkich monitorowanych audycjach – dziewięciu. Ich udział ograniczał się zatem do znacznie mniejszej liczby audycji niż wszystkich reprezentantów strony rządowej oraz koalicyjnej i był zaledwie o jedną trzecią większy niż trzech wymienionych powyżej polityków koalicji razem wziętych. Dodatkowo stronę pravicową reprezentowała tylko jedna partia. Tego rodzaju zawężenie reprezentacji może przyczyniać się do utrwalania polaryzacji politycznej i społecznej, co w zestawieniu powyżej jest jeszcze lepiej widoczne, jeśli zsumujemy udziały w audycjach poszczególnych partii koalicyjnych i porównamy je z udziałem polityków PiS oraz Razem (68% do 16%¹).

¹ Porównane wartości, a także dane przedstawione na wykresie pokazującym udział reprezentantów poszczególnych partii politycznych w audycjach publicystycznych PR S.A. w likwidacji nie sumują się do 100%, ponieważ nie uwzględniają kategorii „inne” obejmującej osoby reprezentujące Kancelarię Sejmu, Kancelarię Prezydenta RP, NBP i ekspertów.

Styl i sposób prowadzenia rozmów

Wpływ na wydźwięk danej audycji miał nie tylko dobór tematów i – w jeszcze większym stopniu – dobór gości – ale także styl i sposób prowadzenia rozmów przez samych dziennikarzy. Poniżej przedstawiono sześcioro dziennikarzy prowadzących trzy monitorowane cykle audycji w podziale m.in. na dominujący styl prowadzenia rozmowy, stosowane supozycje, poziom konfrontacyjności, personalizację opisywanego konfliktu politycznego i orientacyjny udział w rozmowie pytań sugerujących – najbardziej jaskrawym przykładem jest pytanie Renaty Grochal do byłego Rzecznika Praw Obywatelskich Ewy Łętowskiej: *Czy Trybunał został uprowadzony przez prawnych terrorystów?*, czy przewijający się w kilku rozmowach wątek rzekomo grożącego Polsce polexitu, np. w rozmowie z europosełką KO Wawrykiewiczem: *O, to jest bardzo poważny problem, to narastanie nastrojów antyunijnych, ale Pan to widzi?* Także Roch Kowalski w rozmowie ze Zbigniewem Kuźmiukiem z PiS nie ukrywał, co sam myśli na temat wizyty prezydenta na Węgrzech: *Przecież pan wie, że prezydent Nawrocki lecąc do Viktora Orbana, wspierając go w kampanii wyborczej, legitymizuje postawę Viktora Orbana, także pod względem Ukrainy.* Roch Kowalski w rozmowie z Arkadiuszem Myrchą z KO, wiceministrem sprawiedliwości wplótł również wątek takich działań opozycji, które grożą Polsce wyjściem z Unii Europejskiej: *Czy dyskusja o ETS i SAFE ze strony PiS to dyskusja o Polexicie?*

Prowadzący	Styl dominujący	Supozycje	Konfrontacyjność	Personalizacja	Pytania sugerujące
Sylwia Białek <i>Sygnaty dnia</i>	moderująco-informacyjny	słabe	niska	niska	~30–40%
Karol Surówka <i>24 pytania</i>	analityczno-moderujący	umiarkowane	umiarkowana	niska	~35–45%
Grzegorz Osiecki <i>Sygnaty dnia</i>	analityczno-konfrontacyjny	średnie	wysoka	średnia	~45–55%
Agata Kondzińska <i>Sygnaty dnia</i>	polityczno-konfliktowy	silne	wysoka	wysoka	~50–60%
Renata Grochal <i>Bez uników</i>	konfrontacyjno-polemiczny	silne	bardzo wysoka	wysoka	~55–65%
Roch Kowalski <i>24 pytania</i>	interwencyjno-polemiczny	bardzo silne	bardzo wysoka	bardzo wysoka	~75–85%

Z powyższego zestawienia wynika, że najmniej spolaryzowany charakter miały rozmowy prowadzone przez dziennikarzy *Sygnatów dnia* oraz Karola Surówkę w ramach *24 pytań*. Zarówno Sylwia Białek, jak i Karol Surówka stosowali najmniej pytań sugerujących, rzadko operowali supozycją. Proponowane tematy wprowadzali raczej opisowo, starali się także ograniczać ingerencję w tok wypowiedzi rozmówców, a co za tym idzie nie narzucali im oraz słuchaczom interpretacji zdarzeń. W porównaniu z nimi mocniej konfrontacyjny styl rozmowy charakteryzował Grzegorza Osieckiego

i Agatę Kondzińską, co wynikało m.in. z częstszego niż u pozostałej dwójki konstruowania rozmów wokół odpowiedzialności poszczególnych aktorów sceny politycznej za konflikt i skuteczność państwa w kluczowych obszarach. O ile jednak Grzegorza Osieckiego bardziej cechowało merytoryczne i analityczne podejście do omawiania polityki w rozmowach z gośćmi, o tyle Agata Kondzińska silniej ją w swoich rozmowach personalizowała.

To, co odróżnia Renatę Grochal i Rocha Kowalskiego od pozostałych prowadzących to przede wszystkim stosowanie w rozmowach jawnego wartościowania albo wobec argumentów rozmówców, albo przedmiotu spory czy też wypowiedzi – niekiedy wprost a czasami za pomocą ironii lub racjonalizowania wątpliwych społecznie rozwiązań. Na przykład, jak już wcześniej zaznaczono, w wywiadzie z prof. nauk prawnych oraz byłym RPO Ewą Łętowską (*Bez uników*, 17 marca br.) Renata Grochal zadała jej pytanie o treści: *Czy Trybunał został wprowadzony przez prawnych terrorystów?*, co należy potraktować jako próbę etykietowania jednej ze stron sporu polityczno-prawnego poprzez zrównanie jej działań we wrażliwej materii konstytucyjnej do aktu terroru. Tego rodzaju zadawanie pytań nie zostawia również przestrzeni interpretacyjnej dla słuchacza, przekierowuje bowiem uwagę odbiorcy z istoty sporu na ocenę jednego z jego uczestników, sugerując, że powinna być ona skrajnie negatywna. Podobną rolę pełniły czasem wygłaszane przez dziennikarkę komentarze, np. w rozmowie z posłem PiS Radosławem Foglem, zasugerowała, że następnym krokiem w zachowaniu prezydenta wobec reportera TVN24 na konferencji w Przemyślu, po zwróceniu mu uwagi, byłoby uderzenie dziennikarza z główki: (...) *właściwie tylko czekać, aż z główki temu dziennikarzowi* (25 marca br.).

Jako zbliżony zabieg retoryczny należy wskazać także ironię. Renata Grochal posługiwała się nią w rozmowach, np. w odniesieniu do Kancelarii Prezydenta, sugerując, że jest to niepoważny ośrodek władzy, który jest gotów zaszkodzić sam sobie niczym małe dziecko. W rozmowie z szefem Kancelarii Sejmu Markiem Siwcem (*Bez uników*, 24 marca br.) pytała gościa ironicznie: *Nie jest trochę tak, że w pałacu panuje zasada - na złość mamie odmrozę sobie uszy?* Z kolei Roch Kowalski w 24 pytaniach ironicznie opisywał prezydenta USA Donalda Trumpa, gdy 17 marca br. w rozmowie z Magdaleną Biejat stwierdził: *Ja bym nazwał Donalda Trumpa socjopatycznym narcyzem*.

Widocznie od innych dziennikarzy, Rocha Kowalskiego i Renatę Grochal odróżnia styl prowadzenia rozmowy zależny od rozmówcy. Gdy gościem jest polityk Koalicji Obywatelskiej sposób prowadzenia rozmowy jest łagodny, sprzyjający. Odnosi się wrażenie, że osoby w studio dobrze się znają i niemal we wszystkim zgadzają. Pytania zawierają często tezę, którą gość rozwija, przy aprobacie prowadzącego. W sytuacji, gdy gościem jest polityk opozycji, prowadzący – tu negatywnie wyróżnia się Roch Kowalski – bywa agresywny, arogancki, przerywa wypowiedzi gościa, występuje w charakterze rzecznika rządzących. Co więcej Roch Kowalski nie ukrywa na antenie swoich poglądów i uważa, że ma do nich prawo. W rozmowie ze Zbigniewem Kuźmiukiem w wątku dotyczącym rzetelności mediów publicznych otwarcie stwierdził (...) *Radio Publiczne nie ma w tej sprawie zdania, ale ja jako Roch Kowalski – tak*. (24 marca br.)

Dziennikarz szukał również u swoich rozmówców potwierdzenia rzekomego faktu, że prezydent Karol Nawrocki legitymizuje działania polityków szkodzących Polsce (*Przecież Pan wie, że prezydent Nawrocki lecąc do Viktora Orbana, wspierając go w kampanii wyborczej, legitymizuje postawę Viktora Orbana, także pod względem Ukrainy* – 24 marca br. w rozmowie z posłem PiS

Zbigniewem Kuźmiukiem) albo wspiera „typy spod ciemnej gwiazdy” (*Wiele typów spod ciemnej gwiazdy pojawia się na konferencji CPAC – negacjoniści historyczni, negacjoniści Holocaustu, gwiazdy YouTube’a, patoinfluencerzy. No, takie osoby też są na tej konferencji... (...) Jeśli prezydent Karol Nawrocki jedzie na konferencję konkretnego środowiska w Stanach Zjednoczonych jednocześnie nie spotykając się z prezydentem, czyli to nie jest wizyta na poziomie głów państw w sensie bilateralnym, no, to rozumiem, że prezydent Karol Nawrocki jednocześnie wspiera wszystkich uczestników konferencji CPAC?* – 26 marca br. w rozmowie z Barbarą Sochą).

Co więcej, we wspomnianych przypadkach, gdy gośćmi dziennikarza byli politycy opozycji i KPRP, jego rozmowy miały silniej konfrontacyjny charakter niż w czasie pozostałych wywiadów. W trakcie rozmowy z doradczynią w KPRP Barbarą Sochą doszło wręcz do pouczenia rozmówcy (*Proszę mnie nie uspokajać jak prezydent Nawrocki dziennikarzy*) i wytykania jej braku merytorycznego przygotowania do rozmowy (*Widzę, że nie jest pani przygotowana argumentami do rozmowy o Izbie Celnej a sama ten temat porusza*). Natomiast w rozmowach z politykami strony rządowej dziennikarz pytał o możliwe rozwiązania konfliktowej sytuacji wokół Trybunału Konstytucyjnego, używając określeń racjonalizujących zaangażowanie formacji siłowych w spór o funkcjonowanie TK. W rozmowie z 19 marca br. zapytał np. Wiesława Szczepańskiego z Nowej Lewicy, wiceministra spraw wewnętrznych i administracji: *Czy jako wiceminister spraw wewnętrznych i administracji dopuszcza Pan taki scenariusz, w którym policja jest zaangażowana do uporządkowania sytuacji w Trybunale? Gdy gość odpowiedział, że: Policja nie jest od tego, żeby wchodzić do gmachu urzędu. Policja jest od pilnowania porządku na ulicach, od zapewnienia bezpieczeństwa obywatelom (...), dziennikarz mimo to dopytywał: Czyli wyklucza Pan użycie siły? (...) Żadna z formacji mundurowych nie mogłaby pomóc w tej sytuacji?* Wydaje się, że zadawanie pytań, w których za pomocą użytych określeń zastosowanie środków siłowych do rozwiązania skomplikowanego prawnie, proceduralnie i politycznie problemu określa się mianem „uporządkowania” sytuacji lub „pomocy” może być szkodliwe społecznie i w sytuacji spolaryzowania opinii publicznej u części słuchaczy wywołać wrażenie, że przymus i siła są racjonalną metodą rozwiązywania tego rodzaju spraw.

Podsycanie konfrontacji to zaprzeczenie misji

– wnioski z monitoringu

Powinnością mediów publicznych jest odpowiedzialność za słowo, rzetelne i bezstronne ukazywanie różnorodności wydarzeń, prezentowanie zróżnicowanych poglądów i stanowisk, umożliwianie debaty publicznej. To szczególny obowiązek w czasach pogłębiającej się polaryzacji polskiego społeczeństwa. Monitoring czołowych programów publicystycznych Polskiego Radia w likwidacji wykazał, że media publiczne są nie tylko elementem podziałów, a nawet je wzmacniają. Zamiast wyważenia, polaryzują, pogłębiają konflikty. Nie omawiają w sposób merytoryczny ważnych wydarzeń, nie wyjaśniają skomplikowanej rzeczywistości i nie poszerzają kontekstów. Nie są więc elementem debaty publicznej.

Analiza audycji, w szczególności rozmów Rocha Kowalskiego w PR24 oraz audycji *Bez uników* Renaty Grochal, prowadzi do wniosku, że mamy do czynienia z systemowym odejściem od standardów rzetelnego dziennikarstwa. Najważniejsze zidentyfikowane problemy to: wyraźna dysproporcja w doborze gości (dominacja przedstawicieli jednej strony sceny politycznej), selektywność tematów i pomijanie kwestii niewygodnych dla obozu rządzącego, stosowanie sugerujących i nacechowanych emocjonalnie pytań, brak równoważenia opinii i weryfikacji wypowiedzi gości, różnicowanie stylu prowadzenia rozmów w zależności od poglądów rozmówcy oraz zacieranie granicy między rolą dziennikarza a uczestnika sporu politycznego.

W konsekwencji analizowane audycje w dużej mierze nie realizują zasad bezstronności, pluralizmu i niezależności dziennikarskiej. Zamiast tworzyć przestrzeń do wielostronnej debaty, utrwalają jednostronny przekaz, który może wpływać na odbiór rzeczywistości przez słuchaczy oraz pogłębiać istniejące podziały społeczne. Media publiczne, które powinny pełnić funkcję integrującą i informacyjną, mogą przyczyniać się do eskalacji napięć i podziałów społecznych.

Monitoring wykazał również szerszy problem – upolitycznienie niemal wszystkich tematów rozmów. Dyskurs o pożyczce europejskiej SAFE i przedstawionej przez prezydenta jako alternatywa idei polskiego SAFE 0% toczył się wyłącznie wokół polityki i sporu politycznego dotyczącego SAFE. Niemal nie omawiano kwestii finansowych: oprocentowania pożyczek, warunków spłat, przeznaczenia wziętych pieniędzy, organizacji wydatkowania pieniędzy itd. Prowadzący i goście skupili się na sporach partyjnych, nie chcieli lub nie potrafili (w imieniu słuchaczy choćby za pomocą zaproszonych ekspertów) wyjaśnić specyfikacji tych mechanizmów pożyczkowych. Także sposób zadawania pytań i ich ton sugerowały określoną narrację, zamiast próby bezstronnego przedstawienia różnych perspektyw. Monitoring audycji publicystycznych publicznego radia ujawnił także coraz większy deficyt profesjonalnych nawyków dziennikarzy. W prowadzonych rozmowach nie było widać merytorycznego przygotowania, pogłębionego researchu, rzeczowej analizy, prób objaśniania skomplikowanej rzeczywistości, podejmowania istotnych problemów cywilizacyjnych, prowadzenia prawdziwej i wartościowej debaty. Ujawnił poważny problem z realizacją misji publicznej – bezstronnego i różnorodnego informowania, wyjaśniania i edukowania. I pamiętania, że ludzie żyją nie tylko polityką. To obowiązek mediów publicznych wobec odbiorców i tego obowiązku, niestety, nie wykonują.